

bywateł, proponuje Kurjer, aby zarzucić woc całorocznej pracy, aby pożegnać się ze skrzyżowaniem niby Towarzystwem Oświaty i z Bankiem Włościańskim i na nowo rzecz rozpocząć, robiąc szczęścia na wiecach.

Unikałmy widocznie wszelkiej polemiki — w obec zarzutów pomienionym instytucjom zynionych, wykazaliśmy li tylko pozytywne korzyści i daną możliwość rozwoju. Tymczasem napisać odzywają się z coraz to większą aże cięskłością. I dzisiaj, unikając częściej szermierki, spełniamy li tylko nasz obowiązek dziennikarski, który wymaga, abyśmy nie pozwolili zerzenia się opinii szkody przynoszącej temu społeczeństwo z takim trudem zbudowało.

Ze na Bank Włościański nie można było brać większego kapitału, żałujemy szczerze, a rzypisujemy to znacznej liczbie innych nowych przedsięwzięć, które w żądaniu kapitałów z anktem tym współzawodniczyły. Przedstawiliy przecież w ostatnim ośnośnym artykule, że przy tym kapitale, jest możliwość poprowadzenia Banku Włościańskiego z korzyścią dla tej arstwy społeczeństwa, dla której przeznaczony esli wedle zdania Kurjera kapitał zakładowy st niedostateczny — niechże nawołuje tych, o na wiecach mają zacząć od początku, aby ospieszili popierać gotowe dzieło. W takich odatnich usiłowaniach chętnie mu sekundować edziemy.

Nie ludziliśmy się nigdy, że spółki pożyczkowe i Westa dostarczą kapitałów Bankowi Włościańskiemu. O pierwszych wiemy, że po iększej części same obcego potrzebują kredytu, a rada nadzorcza Banku Włościańskiego nie zapewne posiada znajomości rzeczy finansowych, że na taki pomysł nie wpadnie. Staraśmy się za to wykazać, na co się zgodzi każdy finansista, że Bank Włościański będzie odowiednim bankiem centralnym dla spółek.

O „Weście“ jako instytucji, która dopiero na stanąć — nie mogło też być mowy — by miała kapitałami zasilać Bank Włościański. Ranauba taka możliwa chyba w przyszłości. Jaką artosć mają zresztą wywoły finansowe Kurjera, przekona się czytelnik z następnego ustępu:

„Ależ Westa, zapewniając właścicielom artifikatów 5 pr. prowizji, nadto 4 pr. przeżyłki rocznej na dywidendy, choćby miała nie ki szczerze zasoby, nie mogłaby zaopatrzyć anku Włościańskiego po tak niskiej stopie procentowej jakiej on potrzebuje, żeby tanim kretyem hipotecznym, istotnie być pożytecznym mieciowi.“

Wiadomą jest rzeczą, że w bankach zabezpieczeń opartych na wzajemności, kapitał zakładowy, reprezentowany przez certyfikaty, którymby przypadły owe 9 pr. wyliczone przez Kurjera, nie jest kapitałem obrotowym, le przeznaczonym częścią na pokrycie kosztów ałożenia, częścią na fundusz bezpieczeństwa pierwszych lat. Westa obracając li kapitałem zakładowym, nie zdołałaby zapewne wyosporodować 9 pr. Owe 5 pr. prowizji i 4 pr. dywidendy nie powstaną nigdy z obrota kapitału zakładowego, ale z obrotu kapitałów to znacznych) tworzących się z składek płaconych corocznie przez zabezpieczonych.

Ograniczamy się na tej próbie, okazującej owo dnie z jaką to znajomością rzeczy wymają od nas, abyśmy zaczęli od początku. Kilka razy uwag, jakie w interesie sprawy uważaliśmy konieczne, wystarczy, by przeszkodzić zamęaniu opinii.

oko. Rzecz długo była niepewna, ale w końcu usiał się Tadeusz odwrócić od zalotnicy i pokochać osię. Hrabia wstąpił do wojska, a Telimena chcąc kończyć długą panieńską karierę, bierze Rejenta za gęza. Rzecz kończy się tańcem, weselnością powszezną. W perspektywie walka o niepodległość ojczyzny.

IV.

Ocenienie głównego zdarzenia. Budowa poematu. Epizody. Jedność. Całość.)

Zdarzenie, któreśmy dopiero co opowiedzieli, nie lko dla tego, że samo w sobie nader jest zajmującym, znił poeta wątkiem swęj epopei, lecz głównie z rzeziny, że miało ono w Polsce częste analogie, a tēm z jednej strony poruszyć mogło wiele indywidualnych i społecznych stosunków, a z drugiej otwioło szeroką przestrzeń interesującym i pełnym znaenia epizodom.

Zbrodnia Jacka Soplicy, która, jakieśmy widzieli, st podstawą i zawiązkiem całego przebiegu naszej epei — jeżeli nie tak wiele miała w Polsce podobnych, by ją za charakterystyczne, a niepocholebie znamię rodu poczytać można, to wypłynęła przecież ze zwiniecia stosunków towarzyskich i rodzinnych.

Wolność w wielu kierunkach tak rozbijała w Polę, była jednostronna i niedostateczna, a dążenie lachty do wyzyskania wszystkich przywilejów i swod na korzyść jedynie własną już samo w sobie sprzenie jest z ideą wolności w jej pełnym, wielkim znaeniu.

Równość będąca hasłem całej szlachty, którą głoi słowami tak możnawładcy, jak i najuboższy szaczek zagrodowy — była tylko rzekomą i pozorną. Zasada rozchodziły się czyny bardzo znacznie: — i asnie ta sprzeczność była powodem wielu ludzeń się jednę i wielu nadużyć z drugiej strony.

Arystokratyczne dążenia (w praktyce) widzę nieienienie u całej szlachty — bez różnicy stanowiska i aczenia; żądza wywyższenia się i wzmożenia — w aczeniu materalnym — tak jest powszechną, że nie strzedz nam prawdziwej chęci roziunnej równości.

Wiadomości urzędowe.

Sędzia powiatowy Fendler w Kościanie mianowany został rzecznikiem przy sądzie powiatowym w Bytomiu a zarazem notaryuszem w departamencie sądu apelacyjnego w Raciborzu z miejscem zamieszkania w Mysłowicach.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Wiedn. 18 grudnia

(Konferencya w sprawie reformy wyborczej. — Galicya nie będzie stanowić wyjątku od ogólnej reguły. — Kolo polskie. — Jego obrady. — Cesarz. — Hr. Goltuchowski i centralist. — Nowy minister honwędów. — Oszustwa. — W przededniu wystawy. — Spiewaczka o dwóch głowach.)

Parlament austriacki, uchwalivszy podatki na następie ćwierćroczu, rozjechał się na ferye świąteczne, pozostawiając w murach stolicy garstkę wybrańców, którzyby wspólnie z ministrami pod dokładną wzięli rozważyć sprawę reformy wyborczej, mającej w przyszłym miesiącu przyjść ostatecznie pod obrady pełnej Izby. — Wczoraj i przedwczoraj toczyły się w tej mierze narady, na które zaproszono także, jakby przez ironię, przewodców polskiej delegacji, ci atoli naturalnie na takowe nie pospieszili a natomiast zawezwali telegramem znakomitszych deputowanych krajowych, celem naradzenia się, jaką delegacji obrać należy drogę w obec kategorycznego oświadczenia p. Lassera, że rząd, zaprowadzając w krajach przedlitawskich bezpośrednie wybory, nie myśli bawić się w wyjątki i Galicya porówno będzie traktował z innemi koronnemi prowincjami.

Nim posłowie galicyjscy odpowiedzali zawezwaniu Kola polskiego, odbyło takowe przedwczoraj wieczorem w hotelu „Zum wilden Mann“ poufne posiedzenie, na którym prawie jednogłośnie postanowiono, że z powodu wniesienia reformy wyborczej w dotychczasowej ogólnej jej redakcyi, dalsze z rządem układy są niemożliwe a o porozumieniu z nim w obecnym stanie rzeczy nie może być ani mowy. Dla delegacji galicyjskiej adres uchwalony na ostatniej sesji sejmowej jest i być musi podstawą przyszłej jej działalności w rajchracie, a w adresie tym właśnie tak stanowczo oświadczone się przeciw reformie wyborczej, iż posłom polskim nie innego nie pozostanie, jak pójść za przykładem Czechów, zabrać manatki delegacyjne i pożegnać na tak długo stolicę „obszerniejszej ojczyzny“ — dopóty rej w niej będą wodzić ludzie, którzy z wrokiem zwróconym na Berlin, owę Mece naszych centralistów, radziby w szachu utrzymać do wszystko, co nie miało szczęścia słuchać przy kolebce piosenki o wielkiej niemieckiej ojczyźnie.

Z dobrze poinformowanego dowiadujemy się źródła, że monarcha jest stanowczo za nadaniem Galicyi wyjątkowego stanowiska; objawił nawet w tej mierze swą wolę pp. ministrom, ci jednakże oświadczyli, że ostatecznie w tej sprawie słowo będą mogli wyrzec dopiero, gdy porozumią się z przewodcami stronnictwa wiernokonstytucyjnego. — To ostatecznie, jak nam już wiadomo — stanowczo jest nieprzychylnym odrębności Galicyi i raczej wolałoby zerwać z dzisiejszym gabinetem, niżli przychylić się do pewnych, na rzecz polskiej prowincyi ustępstw. W tym stanie rzeczy gabinet przedlitawski znajdowałby się między młotem a kowadłem; z jednej strony korona — z drugiej gniew stronnictwa, na którym się opiera. . . . W każdym razie delegacja polska stoi w przededniu wielkiej doniosłości wypadków, a jeśli kiedy, to dziś należy się jej uzbroić w wytrwałość i porzucić już raz stanowczo ową chwiejną politykę, jaka dotąd cechowała wszystkie jej kroki.

Cesarz powrócił przedwczoraj z Gödölu do Wiednia i przyjmował na osobnej audyencyi hr. Goltuchowskiego, co naturalnie dało powód tutejszemu prasie, nie nawiązując całą duszą, wszelkimi myślami namiestnika Galicyi, do nowych przeciw niemu wiecieczek. Gdyby było w mocy tutejszej prasy, zakazałaby mu niezawodnie przyjeżdżać do Wiednia, a co więcej widywać się z monarchą. Każda bowiem audyencya hr. Goltuchowskiego nabawia prasę tę drżeniem i strachem, wyraża przeciw niemu istną kruciatę, w której obelgi i niegodziwe wiecieczki główną odgrywają rolę. Nie jestem zwolennikiem hr. Goltuchowskiego, lecz mam to przekonanie, że on jeden może, gdyby stanął u steru, zdołaćby poskromić butę centralistów. Dzienniki tutejsze przeczuwają w nim głównego i niebezpiecznego swego przeciwnika i ztąd taki krzyk przeciw niemu.

Wczoraj złożył w ręce monarchy przysięgę nowy minister honwędów węgierskich Bela Szendi. Objął

Jeżeli bowiem już najlichszy szlachcic nie uważał wieśniaka lub mieszczanina za stworzenie równe sobie — i siebie jedynie godnym praw człowieka uznawał — to z drugiej strony z miłym zadowoleniem pieścił się zasadą: „Szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie — i szczęśliwy był uściśnieniem ręki albo kolan jakiego wojewody lub kasztelana. A znowuż taki dygnitarz obojętny wewnątrz z udaną szczerością głośno przyznawał się do powyższej zasady, ścisł i całował każdego „pana brata“ — bo mu to było potrzebnem do jego osobistych, ambitnych celów. Bądź co bądź szlachta miała głos na sejmiku i w sejmie, miała siłę i rękę mocną a groźną. Im który był grzeczniejszy, słodszy, hojniejszy, tēm więcej miał zwolenników, tēm silniejszem stronnictwem rzucił mógł w oczy przeciwnikowi. Skutkiem tego wyrabiała się w szlachcie uległość poniżająca się aż do pochlebstwa i do służalstwa — ale zarazem i pewna duma, która gotowa była pomścić każde naruszenie i skrzywdzenie tej złe zrozumianej a złudnej równości.

Jeżeli więc taki Soplica doznawał od takiego stolnika względów i przyjaźni w równym stopniu, co każdy dygnitarz i magnat, jeżeli nadto odznaczając się osobistą dzielnością liczył na równość szlachecką, zawiódł się i srogą uczył krzywdę, to nie dziw, że skutek nie odpowiadając przyczynom, a zawód nadziejom, nie mógł wyrodzić nic innego, jak tylko żądę zemsty. Duma obrażona prowadziła do czynów najhaniebniejszych, do powstawania przeciw własnej ojczyźnie, do sprowadzania wrogów na najbliższych sąsiadów i na kraj; duma obrażona wydała Chmielnickich, Radziejewskich, Lubomirskich.

Tak i Jacek nietylko zabił stolnika, ale zabił go poniekąd w biernem przymierzu z Moskwą, najgłośniejszym i najnieprawdopodobniejszym nieprzyjacielem Polski.

Jak Soplica doznając zgryzoty sumienia nie wikał się już w dalsze następstwa zbrodni którą popełnił skutkiem gwałtowności swęj natury — jak nie przyjął ręki wroga podawanęj mu wraz z bogactwem i dostojenstwami, lecz poszedł na dobrowolne wygnanie, żeby tam poświęceniem się bezimiennem prześlagać Boga za grzech i oczyścić się z zawinięcia w obec kraju: — tak i większa część takich w Polsce skompromitowanych, politycznych i prywatnych zbrodniarzy

on tęka, która nalażała się od dawna sekretarzowi państwa, właściwemu organizatorowi honwędów, Ernestowi Hollanowi, a którą jeśli nie otrzymał ma jedynie podziękować hr. Lonyajour. Nowy minister honwędów, były c. k. kapitan, dziś major honwędów, były nadżupan a w ostatniej chwili radca ministerjalny w ministerstwie spraw wewnętrznych, ma być pilnym urzędnikiem, zdolnym administratorem, lecz nadto nie więcej.

Od polityki pozwólcie mi przejść do spraw pobieżnych, brukowych.

Komuż nie są znane „szwindlerstwa“ — posługuję się wyrazem rodzimym niemieckim, bo polska mowa nie ma na oddanie rzeczywistej myśli, odpowiednie wyrażenia, — komuż nie są znane szwindlerstwa, których głównym polem popisu jest stolica austriacka. Przemysł ten karygodny kwitnie tu w najlepsze, a choć codziennie aresztują oszustów, niewiele to pomaga, ci bowiem wyrastają jakby grzyby po deszczu. Łatwość Wiednickich i chęć prędkiego zubożenia się — owe dwie główne wady tutejszego społeczeństwa, podają rękę oszustom i są przyczyną, że policja i sądy karne rady sobie dać nie mogą z różnego rodzaju i różnej kategorii szwindlerami. Obecnie wpadła policja na trop pewnego konsorcyum, na którego czele stał hr. Leiningen Westenburg, a które konsorcyum zorganizowane na wielką skalę wyłudzało pod najrozmaitszymi pozorami pieniądze od łatwowiernych. Między poszkodowanymi znajdziesz wszystkie stany, począwszy od arystokracji rodowej i pieniężnej, aż do praczek i stróżów. Winnych z p. hrabią na czele uwieziono, a z opieczętowanych papierów pokazało się, że oszustwa, których dopuszczało się owe konsorcyum byłyby niemożliwe w każdym innym mieście, tylko nie — we Wiedniu.

Czy część winy nie spada także na rząd, który bez dłuższych wywodów zwykł udzielać konsensa na nieobliczonego rodzaju przedsięwzięcia, to pytanie, na które tylko potakująca należałoby dać odpowiedź.

Prace na polu wystawy międzynarodowej szybkim postępują krokiem a inaczej być nie może, od otwarcia bowiem takowej zaledwie kilka dnieli nas miesięcy. — Wszystko tu przeto co żyje, — żyje w oczekiwaniu przyszłorocznej wystawy, obliczając z góry już zyski, jakie spłyną przy tej sposobności do obszernych kieszeni Wiednickich. Dziś już wre we Wiedniu życie gorączkowe, a wszystko co się robi, jest niejako prologiem do następnego roku. — Kupcy szukają swe handle, właściciele domów wyrzucają czynszowników, zamieniając swe domy na hotele o pojedynczych kłitkach, teatry przygotowują nowe utwory odpowiednie międzynarodowemu gustowi, ściągają się ze wszelkich stron wydwróży, a nie brak już i „międzynarodowych“ rzeźmieszków, którzy przybyli tutaj, aby zwiedzić teren, będący polem przyszłych ich popisów. Policja wypalała już kilkunastu z tych ichmościów, z których kilku będzie musiało z powrotem dłuższą odbyć podróże — bo aż po za Atlantyk.

Napomknąwszy o teatrach, nie mogę pominąć fenomenalnego zjawiska, jakie obecnie można oglądać w teatrze na Josephstadt. Otóż popisuje się tutaj w śpiewie i tańcach „sławna w świecie amerykańska spiewaczka z dwoma głowami“, jak donoszą olbrzymie afisze. W ogłoszeniu tēm jest nieco blagi amerykańskiej, gdyż Christine Mille nie jest osobą o dwu głowach, lecz nazwa ta oznacza dwie najzupełniej ukształtowane murzynki, które podobnie, jak się to dzieje z braćmi siamskimi, łączą nierozrwalną żyła. Liczą one po lat 15, wzrost ich dość wyniosły, lecz go do urody, to takowej odmówiła im zupełnie natura. Śpiew tej godnej widzenia pary może się nazwać wcale dobrym, a taniec daje im prawo do miana wybornych baletniczek.

NIEMCY.

* Berlin, 19 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył minister handlu wielki projekt budowy nowych kolei, na który zażądał 120 milionów pożyczki. Projekt nowy zmierza do połączenia wprost wschodu z zachodem monarchii, a mianowicie Eydtkun z Metz. Linia ta jest dotąd gotową na przestrzeni z Eydtkun do Berlina i z Diedenhofen do Metz. Należy zatem wypełnić jeszcze próżnią pomiędzy Berlinem a Wetzlar przez Stolberg i Eschwege. Kolej z Wetzlar do Lahnstein jest już również gotową. Pod Lahnstein zbudowany ma być wielki most na Renie, przez który pójdzie kolej do Treviru, Diedenhofen i dalej. Powyższe linie są głównym projektem ministra. Prócz tego ma być poprowadzonych

uchodzą z kraju, chroniąc się najczęściej na kresach koczach lub szukając śmierci i spokoju gdziekolwiek bądź indziej.

Spór sędzię z potomkiem Horeszków o zamek w całym swoim przebiegu przedstawia się nam nie luźnym i przypadkowym, lecz charakterystyczno-narodowym. Takie spory graniczne bardzo często powtarzały się w kraju, gdzie dużo ziemi pięknej i bogatej, a jomietrów nie było — gdzie z powodu osobistych urazy, zwady lub nienawiści, zdążyłano majątek sąsiada ¹⁾. Lecz podobne zajadły, będące zwykle egzekucją sądowych wyroków, i właśnie nie przybierały groźniejszych rozmiarów; a serca jak skłonne były do namiętnego wybuchu, tak też i łatwo miękły za jedno dobre słowo, za jeden uścisł serdeczny, a nawet uderzały zwykle w jeden takt, gdy potrzeba było stawieć czoło wspólnemu nieprzyjacielowi.

Szlachta pocziwa, serdeczna, łatwa w stosunku towarzyskim, ale też często i zbyt lekko rzeczy biorąca, zbyt mało kierująca się zimną rozważą — ulegała nieustannym a najrozmaitszym wpływom w życiu politycznym i domowem. Kto umiał z chwili skorzystać, lepiej przemówić do serca i przekonania, ten szedł górą. Wszyscy spieszyli za nim — ale tylko tak długo, dopóki kto potężniejszą siłą przeciwdziałać nie poczał. Częstokroć posuwano się w tēm ulegającemu wrażeniu aż do zapomnienia się, do niekonsekwencyi, do czynu niezgodnego z zasadami rozumu i moralności prawdziwej.

Tak i tu widzimy z jaką łatwością plany Bernardyna Robaka odnosił w początku sukces — jak prędko i chętnie odgaduje szlachta jego zamiary, jak się doptytuje o środki rychłego ich wykonania. Ale jak skoro Bernardyn cofnął się na chwilę wycoekując stosownej pory do czynu, a tymczasem Klucznik Gerwazy skutkiem kłótni zamkowej i postanowienia hrabiego zaczął podbudzać sąsiedzką nienawiść przeciw Soplicom i wywołując wspomnienia dawnych a słynnych zajązdów, mających do szlachty już tēm samem urok, że dawne, nakłania do zajechania majątku sędzięgo — natychmiast zapominają o zamierzonym a donośnem i

wiele innych jeszcze pomniejszych linii kolejowych w głąbi kraju. — Następnie obradowała Izba w drugim czytaniu nad etatem banku. Na zapytanie sprawozdawcy budżetowej komisji deputowanego Bendy z jakiego powodu ograniczył bank w ostatnim czasie kredyt, odpowiedział prezydent banku Dechend, że dotychczas nie odrzucił bank żadnego dobrego weksłu, ani nie odmówił żadnej lombardowej pożyczki. Wszystkie pod tym względem rozsiewane wieści są fałszywe, a co się tyczy weksli, których bank dyskontowania odmówił, to weksli tych nie chciałby dyskontować nawet banki krajów, z których do Berlina nadeszły. Stan banku jest jak najlepszym, noty bankowe pokryte są więcej jak 58 procent metali znajdujących się obecnie w banku. Żaden bank nie jest tak postawionym obecnie jak pruski, tak że ani mowy być nie może o możebnem przesileniu. Przesilenia w latach 1864, 1866 i 1870 były ciężkie, ale minęły szczęśliwie. Uważałbym to — mówił dalej p. Dechend — za wielką nieroztropność, gdybyśmy z przychylności do pewnych domów bankowych chcieli dawać pieniądze na interesach gield cudzych. Podwyższenie dyskonta w obecnym stanie rzeczy nie da się usprawiedliwić, bo nie braknie nam metali. Położenie nasze nie jest wcale tak przykrem jakby to wielu wiedzieć chciało, a z nowym rokiem wypłynie do banku około 60 milionów talarów z wpłaty pożyczki związkowej i dywidendy. W końcu wyraża prezydent banku nadzieję, że Izba zgodzi się na jego politykę. Następnie deputowany Löwe wnosi o założenie banku dla całego cesarstwa. W końcu zabral głos deputowany Lasker i ostrąj poddał krytyce stosunki i interesy giełdy berlińskiej.

Izba panów odbyła dzisiaj ostatnie swe posiedzenie przed świętami. Obrady jej nie budziły szerszego interesu.

Co do zmiany pruskiego gabinetu donosi dzisiaj Kreuz-Ztg., że król nie przyjął dymisji generała Roona, który ma tymczasowo objąć prezesostwo w ministerstwie po ks. Bismarcku. O ile wiadomoś ta jest prawdziwą, trudno bliżej oznaczyć, a zwłaszcza, że przed niedawnym czasem wszystkie nieomal najgłośniejsze dzienniki niemieckie pisały o ustąpieniu na pewno ministra wojny. Zdaje się, że obecnie toczą się układy pomiędzy królem Wilhelmem a ks. Bismarckiem co do przyszłego składu gabinetu, które niezawodnie jeszcze przed Nowym rokiem do ostatecznego doprowadzą rezultatu.

FRANCYA.

* Paryż, 17 grudnia. Prasa francuzka zajęta jest przeważnie mową ministra Dufaure na sobotnim posiedzeniu Zgromadzenia narodowego. Zajmują ją najwięcej pytanie czy p. Dufaure mówił w imieniu i po myśli gabinetu i prezydenta, czy też osobiste oświadczył zaprzetywania. Bien public triumfuje donosząc o zwycięstwie rządu, Soir należący również do czterech półrządowych dzienników powiada sucho, iż minister Dufaure przez swą mowę osiągnął większość 483 głosami przeciw polityce p. Thiersa. Evénement trzeci półrządowy organ stawia w swych łamach pytanie: czy p. Dufaure mówił wedle własnego widzenia rzeczy, czy też jako narzędzie prezydenta rzeczypospolitej? Siècle wreszcie stanowiący obecnie niejako awangardę półrządowej prasy, donosi na podstawie z najbliższych kół prezydenta udzielonych mu wiadomości, że p. Thiersowi nie podobala się mowa ministra Dufaure, skarżył się na nią i oświadczył, iż minister posunął się za daleko, bo miał tylko polecenie zerwać z radykalną lewicą, ale zaznaczyć dobitnie, że rząd zawsze opierał się i nadal opierać się będzie na umiarkowanej lewicy.

W obec takiego różnego zaprzetywania się półrządowych organów na mowę ministra, która porozlepiać kazano po wszystkich rogach tlic miast Francyi i na merostwach w gminach francuzkich, polityka rządu, a raczej polityka pana Thiersa i najnowsze jej objawy staje się zupełnie niezrozumiałą i zagadkową.

Dotąd chwiejną okazywała się polityka prezydenta, toć zawsze przecie napiętnowaną była stałym celem czy to jawnym, czy skrytym. Obecnie zmienia się postać rzeczy. Zmiana ministerstwa rozbila zdaje się zupełnie jedność rządu i minister oświadcza publicznie przed zgromadzoną Izba, to co następnie naczelnik kraju ostrąj poddaje krytyce i nad cęm ubolewa. — Jeżeli bo minister Dufaure posunął się w swęj mowie za daleko, to prezydent miał tylko jedną drogę do zaznaczenia woli rządu i powinien był dać dymisję p. Dufaure. Pan Thiers tymczasem wypowiedział tylko swe nieukontentowanie i dał przez to dowód słabości obowiązkiem przedsięwzięciu — i rwał się do czynu nierozumnego, niegodziwego i brzemienneego w skutki bolesne i zgubne. — A gdy już oblegli dwór Soplicy — niezdolni do krwawych morderstw własnych braci, miękną na widok kaczek i gęsi, co negą z kuchni wonnym zapachem i winą które ciągną z piwnicy na pasach. Poucztowawszy zasypiają — a kiedy obudziwszy się tylko krótki czas poczuli dyby moskiewskie na nogach i pojawił się Robak: jedno słowo sprawiło, że zapomniawszy o zajadłości rzucili się mężnie na wojsko i walczyli przeciw wrogowi, jak przystało na dzielnych i dobrych synów ojczyzny.

A jakże dopiero są miękcy i szczęśliwi i kochający się, gdy do zaścianku zawitały narodowe znaki, a z nimi nadzieja swobody! . . . Nie było ani jednego człowieka, któryby pamiętał o wasni. Nawet Gerwazy, ów, co był sprawcą głównych zatargów, co poprzysiął krwawo zemścić swego pana — nawet ów puszczył zamkowy mięknie pod wrażeniem słów ostatnich Jacka Soplicy i przebacza mu z serca.

Czyż nie objawia się nam w całym tēm zdarzeniu najwyraźniej i najprawniej charakter narodu?

Zdaje mi się, że kto zna dzieje nasze, wątpić o tēm nie będzie. Jeden tylko znajduje czyn w toku akcyi, który uważam za luźny, niezwykły, a tēm samem mniej szczęśliwie choć z humorem wprowadzony do obrazu. Mam tu na myśli zamordowanie majora Pluta. Jakkolwiek był to czas wojny, a rozum i takt zezwolił mógł i musiał na pozbycie się człowieka tak niebezpiecznego w podobnym położeniu i tyłu rodzinom zgubą zagrażającego — jakkolwiek czyn podobny nawet za konieczny i rozumny uważać można, to musimy mu przecież odmówić jako czynowi epickiemu prawdy i podstawy dziejowej, — gdyż w Polsce skrytobójstwo należało do wypadków wyjątkowych i obcych duchowi narodu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

¹⁾ O zajadkach, czytaj pierwszy przypisek Mickiewicza do

We wszystkich księgarniach i w
Ekspedycji Dziennika Po-
znańskiego nabyć można za
2 1/2 sbr.

J. I. Kraszewskiego
PAMIĘCI
Wincentego Pola
1807-1872,

w osobnej odbitce z Dziennika Po-
znańskiego.

Kalendarz ścienny
na r. 1873

w ozdobnym wydaniu, format mały, po
5 sgr. wyszedł moim nakładem i jest
do nabycia we wszystkich księgarniach.
J. B. Lange w Gnieźnie.
(5860)

NAJNOWSZE DZIEŁA
DLA MŁODZIEŻY.

Duch puszcy. Opowiadania z ame-
rykańskich borów, obrobił Wł. Anczyz.
256 str. i 8 rycin. 1 tal. 5 sgr.

Puszcza wodna w lesie przez M.
Reida Zaglęskiego. 262 str. i 12 rycin.
1 tal. 10 sgr. (5856)

Wakacje na wsi. Powieść naukowa
dla dzieci, przez A. Cadillon, tłum. Chę-
ciński, 390 str. i 34 rycin. 1 tal. 10 sgr.

Opowiadania matki małym dzieciom,
16 powiastek z 8 rycin. 22 sgr. 6 fen.

Dla dziewcząt. Księga pracy, ćwiczeń
i zabaw, dla panienek od 6-15 roku, 268
str. 60 rycin i 12 tabl. 1 tal. 5 sgr.

M. Leitgeber i Spółka.

Administracja Dziennika Poznań-
skiego przyjmuje **aż do końca**
roku bieżącego przedpłaty w
ilości 7 talarów na

Korespondencye

Adama Mickiewicza,
których tom drugi już wyszedł sta-
niam księgarni Luksemburskiej w
Paryżu.

Mała Historia Polska
dla dzieci z obrazkami. Ułożył J. Choci-
szewski, 64 str. Treść: I. Królowie polscy.
II. Bohaterowie. III. Święci polscy. IV. Ucze-
ni polscy. V. Krótka wiadomość o ziemi
polskiej. VI. Pytania i zagadnienia z histo-
rii polskiej. VII. Polecenia godne książki
opisujące historię Polski. Cena 2 sgr., z opr.
3 sgr., z przes. 3 1/2. Za tal. 11 egz. opr., za
2 tal. 23, za 3 tal. 35, za 4 tal. 50, za 5 tal.
70, egz. (5827)

Książeczka o zwierzętach
z 50 obrazkami dla grzecznych dzieci 64
str. 2 sgr., z opr. 3 sgr., za 3 1/2 sgr. przesył-
ka franko. W większych ilościach takie sa-
me warunki jak przy małej Hist. Polskiej.
Możę zapewnić, że obojętne książki dla
taniowości i treści zasługują istotnie na roz-
szerzenie, pierwsza bowiem uczy dzieł
polskich dzieł, a druga zaszczepia zami-
łowanie do nauk przyrodniczych.

Wkrótce wyjdzie:
Mały Wybór Nabożeństw
z obrazkami dla dzieci, które nie były u
Spowiedzi S. 64 str. 2 sgr., z opr. 3 sgr.

Powiatki i Bajki
dla dzieci z obrazkami. 64 str. 2 sgr., z opr.
3 sgr. Za 9 sgr. przesyłkę powyższe 4
książeczki franko, za 13 sgr., oprawne.

J. Chociszewski.
Poznań Kozia ul. No. 10

Dzieła Wł. Syrokomli
zamiast 12 tal. tylko 1 1/2 tal. nieo-
prawne, oprawne po 3 i 5 talarów.

POL. pieśni Janusza
2 1/2 tal. zam. 4 tal.

ZIELIŃSKI, Kirgiz z obrazk.
20 sgr. zam. 1 1/2 tal.

Królowie polscy i hetmani
2 obrazy po 2 1/2 tal. razem 4 tal.

w KSIĘGARNI
M. Jagielskiego
Wrocławska ulica Nr. 30. (5850)

Handel
korzeni i win
UNRUGA

Półwiejska ulica Nr. 8b.

poleca na nadchodzące Święta skład swój do-
brze zaopatrzony w towary **korzenne,**
win i cygar — zarazem poleca skład
polski tutejszych i zagranicznych

piw,
zareczając za czyste i prawdziwe piwo.

Obstanki natychmiast i rzetelnie u-
skuteczniając się. (5869)

Bilard francuzki
wraz z wszelkimi przyborami najlepszej kon-
strukcji z płytą marmurową jest zaraz i ta-
nio do nabycia. Dowiedzieć się można u
pana **W. Siewicza,** Wrocławska ul. 30
(5870)

Wielki wybór gotowych **ubiorów i**
paletotów po najniższych cenach.
Urbaniewicz, Wilhelmowski pl. 10.
(5874)

Na gwiazdkę! z własno-
ręcznymi robotkami powieszała do
rzeczy, ręczników, notesy itd. itd.
poleca najtaniej **J. Pawłowska.**
Wrocławsk. ul. 6. (5855)

Od 1-go stycznia 1873 wychodzić będzie
w Warszawie
Ognisko Domowe.

Tygodnik
poświęcony **sprawom życia rodzin-
nego, wychowania fizycznego**
**i umysłowego, kultury, cywili-
zacji, gospodarstwa domo-
wego.**

Przedpłata dla prenumeratorów zagranicznych rocznie
7 rs., półrocznie 3 rs. 50 kop.

Biurowa redakcyi „Ogniska Domowego“, gdzie
korespondencye i przedpłata winny być adresowane, znajduje
się w **Warszawie** Krakowskie przedmieście N. (444) 73.

(5878)

DZIENNIK MÓD.
Pismo dla Polek.

Nakład i własność **Juliusza Wildta.**
Redakcyi **Władysława Sabowskiego.**

Wychodzić będzie w r. 1873 w tych samych warunkach. Pismo to od pierwszego
pojawienia się zyskało sobie najsympatyczniejsze uznanie i szerokie koło. Czytelnicek z
powodu nadzwyczaj obfitego i urozmaiconego materiału mód oraz obszerniej części literackiej
przy pomocy licznego zastępu zaszczytnie znanych w piśmiennictwie narodowym współ-
pracowników. (5887)

W numerze noworocznym rozpoczęta zostanie powieść **WITOSŁAWA HALKA** w
przekładzie **WŁADYSŁAWA ORDONA** p. n.

POD WYPRZECZNIEM DEBEM,
oraz rozprawa **JULII GOZDZKOWSKIEJ** p. n.

Kobieta w obec dzisiejszych wymagań.
W dalszym ciągu mieścić się będą powieści **JANA ZACHARJASIEWICZA, PAU-**
LINY WILKONSKIEJ, ELIZY ORZESZKOWEJ i w. i. w. z poezye, artykuły literackie,
historyczne, naukowe itp. z odpowiednimi ilustracjami wykonanymi przez najlepszych
artystów krajowych i zagranicznych.

Cena przedpłaty wraz z przesyłką z ryciną kolorowaną do każdego numeru
kwartalnie 3 złr. (2 tal.) bez rycin kolor. kwartalnie 2 złr. (1 tal. 10 sgr.)

Przedpłata przyjmuje Administracja **Dziennika Mód, Kraków Grodz-**
ka ul. No. 69. oraz wszystkie księgarnie i urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne.

Bilans kwartalny

SPÓŁKI

Bniński, Chłapowski, Plater & Co.

w Poznaniu

za czas od 1 lipca do 30 września 1872.

Aktywa.

Stan kasy . . . 25217 tal. 4 sgr. 4 fen.
Efecta w lombardzie . . . 175938 „ 11 „ 11 „
Portfeuille Wexls . . . 277836 „ 19 „ „ „
Wexls zagraniczne . . . 44357 „ 29 „ 3 „
Cegielnia i folwark Staro Łęka 60000 „ „ „ „
Pretensye hipoteczne . . . 51243 „ 17 „ 6 „
Rok bieżący . . . 1289557 „ 1 „ 2 „
1924150 „ 23 „ 2 „ (5873)

Pasywa.

Kapitał akcyjny . . . 1100000 tal. — sgr. — fen.
Fundusz rezerwy . . . 62290 „ 25 „ 8 „
Akcepta w obiegu . . . 288030 „ — „ 4 „
Dywidendy zaległe . . . 54761 „ 10 „ „ „
Depozyta wypowiedziane . . . 396755 „ 3 „ 9 „
Przeżyłka aktywów . . . 22043 „ 13 „ 5 „
1924150 „ 23 „ 2 „ (5873)

B. CHŁAP. & Co.

Jedna lub dwie

panienki

uczyszczające na którą z tutejszych
pensyi znaleźć mogą od **Nowego**
Roku pomieszczenie. **Wszelka**
wygoda oraz sumienna
opieka, dbała zarówno o
postępy w naukach jak o
te strony, które wyła-
cznie staranne domowe
wychowanie rozwija, — za-
pewnić można Szanownym Rodzi-
com lub Opiekunom. **Pomoc**
naukowa na żądanie również
w miejscu udzielana być może.
Warunki przystępne. — Szczegóło-
wój wiadomości zasięgnąć można
li-townie pod adresem Admini-
stracyi Dziennika Poznań-
skiego. **Nr 5120.** (5120)

Do dwóch dziewcząt 8 i 10
lat wieku poszukuje się
nauczycielki, Polki,
muzykalnej, języka francuzkiego się nie
wymaga, zaraz lub od Nowego Roku.
Gdzie? wskazać ekspedycyja Dzien-
nika Poznańskiego pod **Nr 5861.**
(5861)

Osobę w średnim wieku, zna-
jącą krawieczkę i białe szycie,
zdolną do wyręczenia pani domu w
zarządzie domowym a zaopatrzoną w
dobre świadectwa poszukuje **Dom-**
inium Lubasz pod Czarnkowem.
(5831)

Wyprzedaż gwiazdkowa.

Lion Paryż **MAISON LYONNAISE** **Zurych**
Zastępca: S. Kamiński.
Filia w Poznaniu: **Hôtel du Nord.**

Towarzystwo akcyjne Lauchhammer,
(połączone huty żelazne dawniej hr. Einsiedel) dostawia:

piece zwane Füllreguliröfen
z ulepszoną konstrukcją. (5863)

Skład główny jako też bezpłatna rozsyłka prospektów u
S. I. AUERBACH'A.

POZNAN.

Szanownemu Duchowieństwu
księgarnia **J. B. Langiego** w Gnieźnie
NA KOLENDĘ:
Obrazki z modlitwami

100 po 6 1/2 sgr., 1000 po 1 1/2 tal., 100 po 7 1/2 sgr., 1000 po 2 tal., 100 po 12 1/2 sgr.,
1000 po 3 1/2 tal. Przytem zwraca uwagę na zapas **formularzy,** jakie kościół i kusa
kościelna w ogóle potrzebuje, wedle przepisu Najprz. Arcypasterza wydrukowane. (5859)

Na gwiazdkę

E. W. CZAPIŃSKI,

księgarnia **F. H. Richtera**
przy **Wilhelm. placu 15**

dobór książek dla dzieci i dorosłej młodzieży, illu-
strowanych, w pięknych oprawach w języku polskim, francu-
zkim i niemieckim, **książki do nabożeństwa.** Dla
osób starszych: ryciny i popiersia sławnych Polaków, dzieła
Mickiewicza, Słowackiego, Winc. Pola, Syrokomli, Fredry
w oprawach. — Jako bardzo stosowny i tani podarek
gwiazdkowy dla osób muzykalnych poleca w oprawach prze-
pisanych **nuty muzyczne, sonaty i symfonie**
Beethovena, Mozarta, Webera i innych; wyciągi fortepianowe
oper **po bajecznie niskich cenach.**

Na prośbę posyłam książki do wyboru, proszę tylko
o łaskawy zwrot niezatrzzymanych odwrotną pocztą. (5615)

Maison Deltour Frères et
J. Wróblewski

à Bordeaux et à Posen.

Prawdz. wina Bordeaux czerwone,
stołowe od 14 sgr., do potraw po 10 sgr.

Wyborne białe wina Bord. od 16 sgr.

Chartreuse, Maraschino, Liqueurs
de la Martinique, Madera, Mala-
ga, wina hiszpańskie, w ogóle **wy-**
bór prawdziwych win i likwo-
rów niezbędnych w domach podczas nad-
chodzących świąt. (5871)

25. Wilhelm. ul. 25.

Auxilium Orientis

sporządzone z najdroższych i najrzad-
szych roślin wschodu, głośnie i nadzw-
yczaj szybkiego skutku przy

chorobach
syfilitycznych

u kobiet, radykal-
nie usuwa się w 3
do 5 dni; — w przy-
padkach gdzie cho-
roba bardzo zako-
rzeniona trwa ku-
racja tygodni. **Ce-
na 2 tal. 10 sgr.**

nawet w zupeł-
nie zastarzanych
przypadkach upor-
czywych na wszel-
kie lekki, usuwa
się trwałe w 4-6
dniach. **Cena**
2 tal. 15 sgr.

Wysokod micya
środek na piciowe choroby. **Cena 1 tal.**

■ We wszystkich przypad-
kach najcisniejsza tajemnica ■

Rzeczono lekarską wraz z przepi-
sem używania i t. d. można nabyć za
nadesłaniem należytości przez (4774)

Th. Gartmann,
BERLIN.
13. Neue Jakobstrasse 13.

Węgla kamienne
najlepszego gatunku,

Węgla drewniane,
rąbane drzewo

brzożowe i sosnowe
sprzedaje po **tanich cenach** ze składu
przy **Bramkowej ul. i Wszystkich**
Świątym Nr. 3.

S. MINDYKOWSKI.
(5868)

Zaopatrzony w znaczne zapasy
kuferków do podróży
rozmaitej wielkości i tym podobne
wyroby siodlarskie
poleca się Szanownej Publiczności

J. ZAŁUSKOWSKI, W. Garbary 5.
(5838)

Majętność **Wolsztyn** sprzedaje
w rewirze leśnym Barłóżnia
starodrzew budowlowy
wiecej dającego za gotówkę w ter-
minach licytacyjnych, odbywających się
w każdorazowy poniedziałek. (5882)

Gajewski.
Polak, **agronom** w teorii
i praktyce wieloletnią pracę
wykształcony, poszukuje za-
raz lub od św. Jana zarządu odpowiedniego.
Specjalne objaśnienie Redakcyi Dziennika
Poznańskiego przelozę. (5717)

Kasyer gospodarczy,
żonaty, mogący złożyć 1000 tal. kaucyi, poszu-
kuje miejsca zarab lub od św. Jana. Adres
N. O. 25. poste restante Poznań.
(5866)

Dom. Chaławy pod Czemp-
niem poszukuje od 1 stycznia rp.
ogrodowego.
Zgłoszenia nadsyłać należy franco. (5818)

Ogrodnik, kawaler, zaopatrzony w
jacy swój fach doskonale, w razie potrzeby
mogący pełnić służbę lokaja, za odpowiednią
pensją poszukuje miejsca zarab lub od No-
wego Roku. Adres: **A. M. Króbia Nr.**
91. poste restante. (5857)

W niedzielę dnia 22 b. m. od-
prawi się żałobne nabożeństwo za
duszę s. p. **Antoniego Jara-**
czewskiego o godzinie ósmej
rano w kościele farnym. (5872)

Obwieszczenie.

Przy publicznej sprzedaży fantów z tutej-
szego lombardu miejskiego w swoim czasie
nie wykupionych okazała się w dniach **28**
i 29 października rb. przewyżka dla
niektórych zastawowych dłużników.

Właściciele rewersów na zastawy pod Nr.
5672. do Nr. 8218. wzywamy niniejszym, aby
najpóźniej do

25go grudnia 1872 r.

zgłosili się do tutejszej miejskiej kasy lom-
bardowej i odebrali za oddaniem rewersu na
zastawy i za kwitem przewyżkę pozostającą
po potrąceniu otrzymanej pożyczki, prowizji
aż do czasu sprzedaży fantu i kosztów, w
przeciwym razie wpłynęła przewyżka ta sto-
sownie do przepisów do miejskiej kasy obo-
gich, a rewers zastawy wraz z prawem dłu-
żnika zastawowego upadnie. (5338)

Poznań, dnia 13 listopada 1872.

Magistrat.

Obwieszczenie.

Bufoł w teatrze miejskim wydzierżawiony
być ma na rok 1873 na drodze submisji.

Opieczetowane oferty oddane być winny
do dnia **23 mb.** przed poł. do godz. 10tej
w miejskim biurze budownictwa na ratuszu,
gdzie przejrzane być mogą warunki submi-
syjne w godzinach służbowych. (5865)

Magistrat.

Sprzedaż konieczna.

Grunt we wsi **Pawłowicach** pod Nr. 11
położony, do **Walentego Zińskiego**
alias **Ziemiaka** i żony jego **Kata-**
riny z domu **Doberzyńskiej** należący,
który z objętością 7 hektarów 88 arów 40
lasek kwadratowych opłacie podatku grun-
towego ulega, podług ustalonego czystego
dochodu na podatek z gruntu na 20 tal. 11 sgr.
4 1/2 fen. i na podatek budynkowy z wartości
użytku na 12 tal. 15 sgr. jest podany, sprze-
dany być ma w celu przymusowego wykona-
nia drogą subhastacyjną konieczną w
czwartek d. 13 marca 1873 r.

przed południem o godz. 10

w lokalu tutejszego królewskiego sądu po-
wiatowego w izbie Nr. 13. (5851)

Poznań, dnia 7 grudnia 1872.

Królewski Sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.
podp. **Keyl.**

Sprzedaż konieczna.

Grunt we wsi **Strykowie** pod Nr. 29 po-
łożony, do gospodarza **Stanisł. Sadowskie-**
go i żony jego **Józefy** z domu **Kotlarek**
należący, który z objętością 13 hektarów 6
arów 30 lasek kwadr. opłacie podatku grun-
towego ulega, podług ustalonego czystego
przychodu na podatek z gruntu na 39 tal. 11
sgr. 4 1/2 fen. i na podatek budynkowy z
wartości użytku na 25 tal. jest podany, sprze-
dany być ma w celu przymusowego wykona-
nia drogą subhastacyjną konieczną w **wto-**
rek d. 11 marca 1873 r. przed poł.
o godz. 10tej w lokalu kadencji sądowej w
Steszewie. (5852)

Poznań, 4 grudnia 1872.

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.
K e y l.

Ogłoszenie.

Zapisywanie w rejestra handlowe w roku
1873 ogłoszone będą w Donościcielu pań-
stwa niemieckiego, w berlińskiej Gaze-
ecie giełdowej, w Poznańskiej Gaze-
ecie niemieckiej i w **Dzienniku Po-**
znańskim w Poznaniu. (5888)

Interesa dotyczące prowadzenia rejestrów
handlowych przez Dyrektora Sądu powia-
towego Biernackiego jako Sędziego i
Radcę kancelaryjnego Kaschlaw jako se-
kretarza załatwione będą.

Września, dnia 14 grudnia 1872.

Królewski Sąd powiatowy.

Wydział I.

Submisya.

Potrzebne może w roku 1873 przy miej-
skich budowlach jako też na miejskich ulicach
i placach

prace murarskie
„ ciesielskie
„ stolarskie
„ malarskie
„ szklarskie
„ kowalskie i
około reparacyi bruku i dostawy
jak nie mniej dostawa nowego
żelazta

mają przez submisję być wydane.

Reflektujący na to znajdują odnośne kosztow-
y i warunki wyłożone podczas godzin służ-
bowych w biurze inspektora miejskiego p.
Seidla. Podania swe zapieczetowane i w
napis: „Submissions-Gebot auf die städtischen
Maurer etc. Reparatur Arbeiten etc. pro
1873“ zaopatrzone zechcą złożyć tamże naj-
później do **dnia 30 grudnia 1872,** do
11 godziny przed południem. Późniejsze po-
dania nie będą uwzględnione. (5864)

Poznań, 19 grudnia 1872.

Magistrat.

WIARUS

jest umieszczony w Cenniku pocztowym na stronie 143 Nr. 59; kosztuje kwartalnie (5840)

tylko 18 sgr.

już go zapisywać można na pocztach w cesarstwie niemieckim.

Nr. 133

wygrał **kobierzec** 18go
grudnia 1872 r. o czym
donosi **Towarzystwo Do-**
broczności w Pleszewie.
(5862)

Na gwiazdkę! z własno-
ręcznymi robotkami powieszała do
rzeczy, ręczników, notesy itd. itd.
poleca najtaniej **J. Pawłowska**